

## Zdziczenie obyczajów, wzrost przestępczości Fatalne skutki złego wychowania w Ameryce

Przestępczość w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta w ostatnich latach w sposób tak zastraszający, że grozi to całkowitemu upadkiem kultury i najsmutniejszemu konsekwencjami dla przyszłości kraju. Podług statystyk, mówił na publicznym zebraniu w Nowym Jorku przed kilku tygodniami Edgar Hoover, szef departamentu sprawiedliwości, można przyjąć, że co szesnasta rodzina amerykańska narażona jest co roku na rabunek, t. j. zbrojny napad w celu kradzieży połączony z usiłowaniami zabójstwa. W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych, które pragną zaliczyć się do krajów o wysokiej kulturze, zanotowano ponad 12 tysięcy morderstw i blisko półtora miliona innych ciężkich zbrodni! Obliczone, że wynikające stąd straty pieniężne, łącznie z kosztami fantastycznie powiększonych zastępów policji, wynoszą przeciętnie po 120 dolarów rocznie od każdego obywatela amerykańskiego, a więc niemal tyle, ile wszystkie podatki razem!

Edgar Hoover zwracał dalej uwagę, że 20 proc. przestępstw dokonanych jest przez osoby, które nie dosięgły wieku uprawniającego do udziału w wyborach, co świadczy o niezwyklej upadku moralności wśród młodzieży i za-

niku autorytetu rodzicielskiego. „Nie tylko młodzież ponosi odpowiedzialność za popełnianie przez nią przestępstwa. Mówił dalej Hoover. Prawdziwymi winowajcami są rodzice, zaniedbujący swoje obowiązki i stawiający własne interesy ponad interesy potomstwa. lub przez słabość charakteru i woli pozostawiający dzieci samym sobie. Zbierać oni muszą to zło, które sami posiali. Przestępczość zaczyna się w Ameryce już u kolebki a najsilniejszy wpływ na dzisiejsze warunki wywiera ta ręka, która tą kolebką kołysze, albo raczej nie kołysze”.

Obok zaniedbań w wychowaniu młodzieży na wzrost przestępczości w Ameryce olbrzymi wpływ wywierają skorumpowane przekupne sfery polityczne. Wytworzyły się takie stosunki, że policjant spełniający uczciwie swe obowiązki zawodowe zawsze narażony może być na niebezpieczeństwa kul broniących „gangsterów” polityków. Stany Zjednoczone zginęły, jeśli uczciwym obywatelom nie uda się uratować honoru swego kraju.

Zastanawiając się dalej nad środkami zaradczymi, Hoover zwraca uwagę, że choć nie pozbawionem jest racji zdanie, iż każda nowa szkoła oznacza zamknięcie

jednego więzienia, to jednak pamiętać również należy, że bynajmniej nie analfabeci stanowią większość młodych członków świata przestępczego. Czego zresztą można oczekiwać od tych 20 milionów dzieci, zapytuje Hoover, które w szkołach publicznych wychowują nauczyciele w większości ateści i gdy w szkołach tych pod pretekstem „neutralności” niewolno mówić o religii?

Jeden z najwybitniejszych kaznodziejów w Chicago mówił niedawno w przepelnionym kościele: „Za jedno lub dwa pokolenia wiara w osobowego Boga zginie całkowicie w Ameryce, prócz u katolików. Grzech i zbrodnia w ich znaczeniu pierwotnym, t. j. jako przekroczenie przykazań Bożych, są pojęciami, które rozumieją tylko katolicy”. Nawiązując do tego sprostowanie, Hoover kończył swe przemówienie słowami: „Naprawdę, jedynie tylko Kościół katolicki zdaje się dostrzegać niebezpieczeństwa, które grożą krajowi bez wychowania religijnego”!

### Korczak na wolności

W jednym z pism ukazała się wiadomość o aresztowaniu prezesa Stronnictwa Narodowego w Przemyklu Korczaka, wielokrotnie wymienianego przez żydów oskarżonych w procesie o zabicie w Przemyklu.

Okazuje się, że wiadomość jest nieprawdziwa.

## Krótkie posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

Prace nadzwyczajnej sesji parlamentarnej prowadzone są w nadzwyczaj wolnym tempie. Wczoraj odbyło się tylko jedno krótkie posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Zakładano na niem dwa rządowe projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1936-37. Obydwie ustawy obejmują łączną sumę kredytów w kwocie 508.500 zł, z czego 403.500 przeznaczone jest na koszty związane z prowadzeniem komisji dewizowej, a 105 tys. zł. na uroczystości pogrzebowe w Wilnie.

## Ogień na Marymoncie zniszczył sklepiki żydowskie

Wczoraj o godz. 7 rano wybuchł pożar w parterowym domu drewnianym przy ul. Marji Kazimierzy Nr. 8 na Marymoncie, należącej do Mońki, Szymona i Fajgi Gutne-ru. Ogień pokazał się na poddaszu, ogarniając w ciągu kilkunastu minut znaczną część domu: przerzucając się na sąsiedni drewniany domek parterowy, należącej do Józefa Szumowicza.

Pożar zauważył stojący na przystanku tramwajowy urzędnik Józef Ożarowski i niezwłocznie zaalarmował straż ogniową. Dzięki

szybkemu ratunkowi, udało się strażakom pożar zlokalizować, co ocaliło sąsiednie drewniane budynki przed klęską.

W obu budynkach spłonęły fajki oraz zniszczeniu uległ sklep „Paulina” z galanterią, należącej do Pauliny Gajstmanowej, sklep spożywczy Małki Markowej oraz skład maki i kaszy Szumowicza.

Prawdopodobnie przyczyną pożaru było przypadkowe zaproszenie ognia.

## Nowa organizacja przeciwstawi się zniżkom cen węgla

Obok wielkich kopalń węglowych, należących do przemysłu węglowego i stanowiących jeden z najpotężniejszych w Polsce karteli, istnieje szereg małych kopalń o znaczeniu gospodarczym lokalnym, które do unii nie należą i wskutek tego nie mają cen stałych i dowolnie obniżają je, mogły niejednokrotnie z kopalniami skartelizowanymi konkurować.

## Szukają pieniędzy Marjawici o niepowodzeniach marjawityzmu

Na trwającym od środy zjeździe marjawitów w Warszawie przy ul. Szarej, rozpatrywana jest przedewszystkiem kwestja zmniejszenia się liczby wyznawców marjawityzmu. Odpływ ten daje się szczególnie zauważyć na prowincji, gdzie niejednokrotnie całe gminy powracają do katolicyzmu. Zjazd doszedł do wniosku, że powodem tego jest przedewszystkiem brak pieniędzy, uniemożli-

wiający księżom ożywionej działalności w terenie. Warto zaznaczyć, że ofiarni dawniej chłop, dzisiaj wskutek głębokiego kryzysu nie może ponosić świadczeń religijnych w dawnej wysokości. Wobec tego zjazd uważa za najwazniejszą rzecz zdobycie skądś środków na propagandę ich religii. Kto jednak lożył będzie pieniądze na marjawitów?

## Proces wileńskich ONR-owców o zamach stanu i bomby w sklepach żydowskich (Od własnego korespondenta „ABC”)

Wilno, dnia 4 czerwca 1936 r.

We czwartek, 4 b. m., w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces, który w naszym mieście już od dłuższego czasu budzi bardzo duże zainteresowanie. Po licznych procesach komunistycznych, na ławie oskarżonych na ten raz zasiadają narodowcy, oskarżeni o przygotowanie „zamachu stanu” (art. 95 i 97 K. K.) oraz o dokonywanie zamachów bombowych na sklepy żydowskie (art. 215, 216 i 218 K. K.).

Na ławie oskarżonych zasiada 8 osób, w czem jeden inżynier, jeden robotnik i sześciu studentów.

Wszyscy oskarżeni mieli należeć do tajnej organizacji pod nazwą „Obóz Narodowo - Radykalny” i, jako członkowie tej organizacji, mieli dążyć do obalenia siły istniejącego w Polsce ustroju. Ponadto mieli oni podrzucić bombę w trzech sklepach żydowskich, przyczem w 2 wypadkach, bomby te eksplodowały, demolując urządzenia sklepowe i raniąc lekko obsługę sklepu. W 3-cim wypadku zachodzi jedynie uświadczenie podłożenia petardy w popularnym w Wilnie składzie aptecznym Prużana. Właśnie w tym ostatnim wypadku sprawcą, Edward Bonarowski, został ujęty i osadzony w więzieniu. Co do wypadków poprzednich akt oskar-

żenia opiera się li tylko na poszlakach i zeznaniach konfidentalnych.

Akta sprawy, obejmujące 2 duże tomy, zawierają niezwykle ciekawe zeznania wyższych urzędników służby bezpieczeństwa oraz materiał dowodowy w postaci nielegalnie wydawanych ulotek i czasopism („Sztafeta”). Miedzy innymi jako główny świadek oskarżenia zeznaje p. Birkenmayer, obecnie naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa wileńskiego, a do niedawna sekretarz BBWR w Wilnie.

Jako główny oskarżony występuje w procesie inżynier-rolnik, Tadeusz Goniewicz. Miał on być sprężyną całej akcji, u niego odbywały się rzekomo zebrania konspiracyjne i on był łącznikiem z centralą w Warszawie.

Druzgi oskarżony, to robotnik, Ryszard Bernatowicz. Jak wynika z aktu oskarżenia, był on konfidentem policji i informował urządy śledczy o wszelkich poczynaniach „spiskowców”. Miedzy in. miał on z polecenia Goniewicza podpalić przystanek „Makabi”. Ciekawem jest, że u sędziego śledczego Bernatowicz cofnął swe zeznania, obciążające pozostałych oskarżonych, tłumacząc to tem, iż „jako konfident, musiał coś opowiadać policji, więc też bujał”. Ostatecznie twierdzi, że do winy się nie przyznaje i żaden z oskarżonych, jego zdaniem, do żadnej tajnej organizacji nie należy.

O to samo, co Goniewicz i Bernatowicz, t. j. o przygotowanie zamachu stanu i podkładanie bomb, oskarżony jest student Zygmunt Kuczyński. Jako dowód jego winy, akt oskarżenia podaje fakt poznania go przez ekspedientkę sklepu „Uniwersal”, Surę Mogilnik, w którym to sklepie miał on rzekomo podrzucić bombę.

Oskarżeni Zygmunt Miedzyblocki, Henryk Pankiewicz, Dariusz - Marja Żarnowski i Mirosław Rutkowski oskarżeni są li tylko o dążenie do obalenia ustroju, jako domniemani członkowie ONR-u.

Spośród oskarżonych nie stał się na rozprawę Henryk Pankiewicz. Jest on obłożnie chory i zapewne będzie musiał poddać się dłuższej kuracji. Wobec tego sprawa jego została z aktu procesu wydziedziona. Pozostali oskarżeni stawali się w komplecie, przyczem Bo-

narowski i Bernatowicz pozostawali przed procesem w więzieniu na Łukiszczach. Goniewicz i Kuczyński zostali aresztowani na sali, wobec uprzedniego postanowienia sądu zastosowania względem nich środka zapobiegawczego. Reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy i twierdzą, że do żadnej tajnej organizacji nie należeli i bomb w sklepach żydowskich nie podkładali. Jedynie oskarżony Edward Bonarowski przyznaje, iż istotnie pozostawił on w sklepie „Prużana” paczkę, która, jak się okazało, zawierała przyrząd wybuchowy. Paczkę tę miał on otrzymać od jednego z kolegów, którego nazwiska podać nie może. Zaprzecza natomiast kategorycznie, by miał należeć do ONR-u, należał natomiast do szeregu legalnych organizacji akademickich, jak Bratnia Pomoc, Młodzież Wszechpolska, Sodalita Marjańska i t. p.

Rozprawa sądowa potrwa zapewne 3 dni. Przewodniczy kompletowi wiceprezes Sądu Okręgowego p. Brzozowski, zaś, jako wotanci zasiadają sędziowie Tomaszewski i Orlicki. Oskarża prokurator Jacynowski. Na rozprawę wezwano około 20 świadków. Z ramienia poszkodowanych właścicieli sklepów żydowskich miał wystąpić adwokat Czernichow, jeden ze znanych przywódców wileńskich nacjonalistów żydowskich, radny m. Wilna, głoszący ze swych wystąpień publicznych no i egzotycznej wymowy. Jednakże w ostatniej chwili poszkodowani kupcy żydowscy zdecydowali się powództwa cywilnego nie wytaczać, wobec obawy utraty klienteli chrześcijańskiej.

Na ławie obrończej zasiada adwokat warszawski mec. Jerzy Czarkowski, który broni Goniewicza, tudzież oskarżonych studentów, za wyjątkiem Bonarowskiego, którego obrońcą jest aplikant adwokacki p. Piotr Kownacki z Wilna, znany naszym czytelnikom ze swych wystąpień publicystycznych. Konfident Bernatowicz pozostaje bez obrońcy.

Przy stoliku prasowym zasiadają przedstawiciele prasy żydowskiej wileńskiej i zamiejscowej, którzy już sporo niejedną i uwagi poświęcili sprawie w artykułach, zapowiadających rozpoczęcie się tego procesu. Prasa polska również jest reprezentowana dość licznie.

Wilnianin

## Przegląd prasy

### WYJĄTKOWE POŁOŻENIE

„Warszawski Dziennik Narodowy” zwraca uwagę, że w wyjątkowej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie Polska, potrzeba, by treść polityczna rządów była konkretna i wyrażna.

„Nie należy zapominać, że Polska znajduje się dziś w wyjątkowym położeniu. Na powagę chwili składają się nie tylko trudności wewnętrzne. Składają się na nie w równie, albo w większej jeszcze mierze stosunki zewnętrzne, ciemne chmury zasuńwające niebo Europy i rzucające groźny cień na najbliższą przyszłość państw i narodów.

Te gotujące się do walki siły nie tylko znajdują odbicie w naszych stosunkach wewnętrznych, ale zmuszają nas wszystkich do wynalezienia środków, zapewniających w szerokiej skali obronę interesów narodowych przed ich działaniem. Przychodzi chwila na głęboką zrozumianą i partię przez cały naród, tworząc politykę państwa polskiego”.

Polska nie może prowadzić „małej polityki”, musi się zdobyć na politykę naprawdę w wielkim stylu.

„Polityka w szerokim stylu polega nie na tem, aby posiadać wpływy na narządy rządzenia, ale przedewszystkiem na tem, aby nadąć rządowi i akcji politycznej wielką konkretną treść. Tem się różni mąż stanu od zwykłego uprawiającego politykę obywatela, że myśli on nie tyle o tem, by rządzić, ile o tem — jak rządzić. Ma on plastyczny obraz polityki kraju, pełny szczegółów, zgodny z jego najistotniejszymi potrzebami oraz jego duchem i umie go przeobrazić w konstruktywną rzeczywistość.

### POKÓJ „DYNAMICZNY”

„IKC” w korespondencji z Niemiec, daje wyraz nowemu niemieckiemu pojęciu pokoju. Niemcy mówią słowo „pokój” rozumieją go w sensie germańskim... do-

koju dynamicznego regulowanego potrzebami Narodu Niemieckiego i rasy germańskiej. Co oznacza to w sensie konkretnym?

„Kontakt z Zachodem, możliwie ścisły, wolną ręką na Wschodzie! Traktat wersalski, powołal do życia pewien schemat terytorjalny, który nie musi być wieczny! Traktatami rządzą zawsze i stale dynamika stosunków międzynarodowych. Anglia powinna nareszcie uznać, że traktat wersalski ulega także działaniu tej dynamiki, głoszonej tak intensywnie przez Berlin”.

W tem ujęciu deklaracje pokojowe Berlina nabierają innej barwy. Państwa na Wschód od Niemiec leżące winny to dobrze rozumieć.

### KONTROLA NADUŻYC

„Kurier Polski” notuje, jako pogłoskę:

„...wkrótce ma być powołana specjalna komisja do walki z nadużyciami w przedsiębiorstwach państwowych. Stało się to jakoby aktualne w związku z wykryciem serji milionowych nadużyć w kolejnictwie, okazuje się bowiem, że sama kontrola nie daje dostatecznej gwarancji tępienia nadużyć, gdyż elementy przestępcze znajdują drogi unikania najsłabszej nawet kontroli. Warto przypomnieć, że w swoim czasie działała specjalna komisja do walki z nadużyciami, wskutek jednak niefortunnego doboru personelu i wadliwej organizacji, rezultaty jej prac były nikłe”.

### Bezrobocie

Stan bezrobocia na dzień 4 czerwca r. b. w całym kraju według oficjalnych danych biur pośrednictwa pracy łącznie wyniósł 344.822 osób. Bezrobocie spadło więc oficjalnie w ciągu drugiej połowy miesiąca maja r. b. o 23.671 osób.

## Order Serafinów dla P. Prezydenta R. P.

Wczoraj został przyjęty na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej poseł szwedzki Erik Boheman, który doręczył Panu Prezydentowi z okazji 10-lecia jego prezydentury odznaki orderu Serafinów, najwyższego odznaczenia szwedzkiego wraz z listem króla Gustawa 5-go.

Order Serafinów ustanowiony został około 1260 r. przez króla Magnusa 1-go. Nadawany jest panującym i najwyższym dostojnikom. Posiada tak jak order

Orla Białego, jedną tylko klasę.

Należy dodać, że order ten został nadany jeszcze tylko dwóm prezydentom republik, a mianowicie prezydentowi Francji i prezydentowi Finlandji z okazji wizyty króla szwedzkiego w tych państwach. Nadanie tego odznaczenia P. Prezydentowi Rzplitej z okazji jego jubileuszu stanowi wyjątkowy dowód przyjaźni dla Polski ze strony króla i rządu szwedzkiego.

## Rada miejska Warszawy zwalcza projekt województwa stołecznego

Omawiany szeroko w prasie i reklamowany po zebraniach projekt zmiany ustroju administracyjnego Warszawy, spotkał się ze sprzeciwem tymczasowej rady miejskiej. Zebranie radnych wypowiedziało się przeciwko przyjęciu do Warszawy gmin i powiatów podstołecznych. Ponadto radni wyrazili opinię, że prezydent miasta powinien być wybierany przez radę miejską, a nie mianowany.

Rada miejska zgodziła się na to, aby władzom miejskim przekazać

zwać niektóre uprawnienia władz administracyjnych, jak karanie za przekroczenia przepisów, sporządzanie aktów stanu cywilnego, a-prowizację przemysłu, opiekę społeczną (z wyjątkiem inwalidów i ubezpieczeń) i t. d.

Uchwały rady miejskiej będą przedłożone władzom.

Po wypowiedzeniu opinji przez stołeczną radę miejską w sprawie projektu reorganizacji ustroju Warszawy, niefortunny projekt nie będzie zapewne dalej forsowany.

## Wieśniacy przed sądem za przeszkadzanie w wyborach

W Sądzie Apelacyjnym odbywał się opisywany już przez nas proces przeciwko szeregowi wieśniaków z Łomżyńskiego, z Grzegorzem Wnorowskim i Adolfem Gąsowskim na czele, oskarżonym o usiłowanie niedopuszczenia do wyborów sejmowych w Tykocinie i Kobylinie oraz o usiłowanie zbiorowego zabójstwa oddziału policjantów.

W sprawie tej Sąd Okręgowy w Łomży uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał ich na kary od 2 do 6 lat więzienia.

Przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonych adwokaci: Borowski, Kurejusz i Rabski wykazywali, że jedynymi dowodami oskarżenia były zeznania współoskarżonych wymuszone w śledztwie biciem oraz bardzo niejasne zeznania samych policjantów,

którzy zresztą żadnego z oskarżonych z całą stanowczością nie umieli rozpoznać. Jedynym udowodnionym z punktu widzenia oskarżenia zarzutem, była przynależność wszystkich oskarżonych do Stronnictwa Narodowego.

Mimo tych wywodów obrony, Sąd Apelacyjny zatwierdził, jeśli chodzi o wymiar kary, w całości wyrok Sądu Okręgowego w Łomży, uwalniając jednak oskarżonych od zarzutu udziału w spisku zbrojnym.

### Aresztowania narodowców

WYSOKIE MAZOWIECKIE, 5.6. W Kierżnowie (pow. Wysokie Mazowieckie) zostali aresztowani członkowie Stronnictwa Narodowego: pp. Stanisław Strzeszewski, Witold Hoffmann i Józef Wyszynski.

Aresztowani zostali przewiezieni do Łomży i tam osadzeni w więzieniu pod zarzutem „zorganizowania napadu zbrojnego” na posterunek policji w Szepietowie.

Po tygodniu, dn. 2 czerwca aresztowani zostali zwolnieni i powrócili do domu.

Ludność w Dąbrowie - Kościelnej powracającym z więzienia zgótowała serdeczną owację.

### Wybory w Łodzi już w lipcu?

ŁÓDŹ 5.6. W mieście rozeszły się pogłoski, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi rozpisanie zostaną w ciągu bieżącego miesiąca, a odbędą się jakoby już w połowie lipca. Prasa żydowska zaznacza, że przebieg wyborów w Łodzi i ich wyniki miałyby zachęcić czynniki miarodajne do przedłożenia próby w Łodzi.